

Jan Popiel

"Gestaltloses Christentum? : Perspektives zum Thema Kirche und Kunst", Herbert Schade, Aschaffenburg 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/4, 235-236

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aktywności Wschodu w dziedzinie religijnej odpowiada godne podziwu zapotrzebowanie Zachodu, który w przyjmowaniu „światła ze Wschodu” nie ograniczył się do czysto biernej postawy. Najbardziej dostrzegalnym faktem w historii, który za tym przemawia, są wyprawy krzyżowe.

Religijną i kulturalną integrację Europy umożliwił prąd Północ-Południe. Dopiero to oddziaływanie, przejawiające się np. w znanym ze średniowiecza dążeniu do Rzymu, stworzyło duchową jedność naszego kontynentu. Opis dalszych spotkań międzyreligijnych w scalonej, już chrześcijańskiej Europie, zamyka część pierwszą.

Część druga przynosi omówienie religii, które chrześcijaństwo spotkało w Europie w swej drodze misyjnej. Najpierw zebrane są religie ludów basenu Morza Śródziemnego: Greków, Etrusków i Rzymian. Na uwagę zasługuje potraktowanie mitu. Autor korzysta z mitu uwzględniając jego najbardziej pierwotne znaczenie, sięga do czasów, kiedy w mit wierzono. Dzięki takiemu podejściu do najstarszych źródeł religijnych możemy przedrzeć się poza granicę VI w. p.n.e., która jest pułapem dla krytyki mitu.

Osobno potraktowany został okres synkretyzmu hellenistycznego. Dla historia religii w tej epoce ważne są przede wszystkim dwa fakty: postępowanie wschodnich kultów misteryjnych i nurty religijności gnostyckiej. Kultury wschodnie promieniowały z Egiptu, skąd wywodzą się misteria ku czci Izis i Ozyrysa, oraz z Azji Przedniej i Persji. Typowym bóstwem synkretyzmu hellenistycznego, tak co do imienia, jak i co do samej postaci, jest Serapis. Zdaniem profesora jest to połączenie imion Ozyrysa i Apisa.

Mówiąc o Europie zaalpejskiej autor musi odstępować od dotychczasowego kryterium podziału, geograficznego, ze względu na ciągłą jeszcze ruchliwość badanych ludów. Opis religii Celtów, Germanów, Słowian, Bałtów, Finów i Węgrów w wielu wypadkach stanowi prawdziwe odkrycie. Wskutek braku bezpośrednich źródeł do badań religijności tych ludów, skazani jesteśmy na informacje otrzymane drogą badań językoznawczych albo na wiadomości przekazane przez pisarzy rzymskich czy nawet już chrześcijańskich. Jedne i drugie wymagają oczywiście roztropnej reinterpretacji. Autor postępuje w tym wypadku z niezwykłą rzetelnością i subtelnością.

Zamieszczona na końcu mapka bardzo pomaga w przybliżeniu odległych faktów. Dołączona bibliografia nie rości sobie pretensji do zestawu obejmującego całość zagadnienia. Ma ona wskazać podstawowe dzieła dotyczące poszczególnych religii, głównie zaś dzieła zawierające literaturę potrzebną do dalszych studiów.

Ks. Stanisław Świerkosz SJ, Warszawa

Herbert SCHADE, *Gestaltloses Christentum? Perspektiven zum Thema Kirche und Kunst*, Aschaffenburg 1971, Paul Pattloch Verlag, s. 254 (*Der Christ in der Welt*, dział: *Die christliche Kunst*, t. 1 a/b).

Herbert Schade SJ (ur. 1920) jest historykiem sztuki i długoletnim współpracownikiem czasopisma „Stimmen der Zeit”. Omawiana praca powstała, jak to często obecnie bywa, z połączenia w jedno, przy jednoczesnym przepracowaniu, szeregu artykułów, które autor w ostatnich dziesięciu latach publikował w wyżej wymienionym piśmie. Skutkiem tego jest niejednorodność dzieła. Teren rozważań stanowią dwie dziedziny, które współcześnie przeżywają okres głębokich przemian, znajdują się w fazie kryzysu; chodzi o religię chrześcijańską (Kościół) i sztukę. Rozważania mają charakter perspektywiczny. Autor sięga wstecz, porównując przeszłość z teraźniejszością, wybiega również czasem myślą wprzód, stawiając w sposób bardzo ogólny pewne prognozy, a może nie tyle prognozy ile możliwe perspektywy dalszego rozwoju.

Trzon pracy stanowią cztery rozdziały, z których każdy jest tematycznie

zamkniętą całością. W pierwszym rozdziale autor zajmuje się problematyką antropologiczną sztuki zachodniej. Sztuka średniowiecza tworzy obraz człowieka w oparciu o chrześcijańską teologię. Rezultatem tego jest człowiek niebiański (*homo coelestis*) obdarzony cechami królestwa, kapłaństwa i proctwa. Obraz ten ulega sekularyzacji i dezintegracji. Człowiek w sztuce współczesnej staje się co prawda człowiekiem absolutnym, najwyższą wartością, lecz jest zarazem człowiekiem zagrożonym przez wszystko, który stracił swe miejsce w świecie, nad którym biorą górę czas i przestrzeń, materia i światło, lęk i eros.

Temat poprzedniego rozdziału prowadzony jest dalej w następnym. Autor we współczesnej sztuce o tematyce niereligijnej stara się znaleźć elementy chrześcijańskie. Stosuje tu koncepcję „anonimowego” chrześcijaństwa. Obraz człowieka rozdartego, poniżonego, bezdomnego to zarazem obraz człowieka szukającego, pełnego bardzo ludzkich treści. Stąd pozytywny stosunek autora do sztuki współczesnej.

Trzeci rozdział zajmuje się zagadnieniem możliwości sztuki religijnej, a przede wszystkim chrześcijańskiej w dobie współczesnej. Charakter sztuki współczesnej stwarza problemy, które nie występowały w epokach poprzednich. Sposób przekazywania treści przez dzieło sztuki uległ zasadniczej zmianie, stąd trudności i nieporozumienia. Mimo to jednak sztuka współczesna może sięgnąć dalej w głąb niż sztuka epoki odrodzenia, odkrywając autentyczne wartości religijne.

Rozdział czwarty dotyczy zagadnienia współczesnego budownictwa kościelnego. Występuje tu zjawisko kryzysu, załamania się dawnych koncepcji przy równoczesnym braku jednolitego poglądu w tej dziedzinie. Autor robi przegląd różnych prądów kształtujących typ współczesnego kościoła aż do kierunku, który zamierza zrezygnować z budownictwa o charakterze wyraźnie sakralnym. Opowiada się po stronie koncepcji, która uwzględnia sakralny charakter budowli kościelnej.

Rozważania autora poparte obficie cytowaną literaturą nie budzą zastrzeżeń, budzi je natomiast chaotyczna nieco budowa poszczególnych rozdziałów. Wynikła ona ze wspomnianej wyżej genezy książki. Nie jest rzeczą łatwą połączenie szeregu artykułów o charakterze esejistycznym w konsekwentnie zbudowaną całość. Zwłaszcza w rozdziale o architekturze można by niejedno dodać.

W październikowym numerze „*Stimmen der Zeit*” z r. 1971, autor umieścił pod tym samym tytułem jaki nosi omawiana książka, dwustronnicowy manifest w obronie sakralnego charakteru sztuki religijnej. Występuje przeciw zrywaniu z tradycją, współczesnemu anikonizmowi, kościołom, które zmieniają się w sale wielofunkcyjne. Równocześnie zwalcza „inflację” mechanicznie powielanych „dzieł sztuki” i komercjalizm w tej dziedzinie.

Ks. Jan Popiel SJ, Kraków

Zum Gottesdienst morgen, wyd. Heinz G. Schmidt, München-Wuppertal 1969, Verlag J. Pfeiffer — Jugenddienst-Verlag, s. 270.

Jest to dość niezwykła pozycja w literaturze dotyczącej liturgii. Jako praca zbiorowa świeckich i duchownych, ewangelików i katolików, zawiera materiał bardzo zróżnicowany. Nad całością kompozycji dominuje jednak określona tendencja, która niby kłamra spina różnorodny materiał tworząc z niego jedno zwarte dzieło. Tendencję tę można by nazwać radykalizmem na drodze odnowy liturgicznej, by poprzez szczyry, faktyczny i obustronny wysiłek doprowadzić do wspólnej modlitwy chrześcijan rozdzielonych, a poprzez to do prawdziwej wspólnoty życia wszystkich uczniów Chrystusa. Publikacja ta nosi więc na sobie wyraźny rys ekumeniczny.